

Energa wraca w „skarbowe” ręce

4 czerwca 2012

Sąd antymonopolowy pokrzyżował plany resortowi skarbu państwa. „Nie” dla fuzji PGE i Energi oznacza, że plany ministerstwa co do wpływów z prywatyzacji nie zostaną zrealizowane tak szybko. Dla Energi rozważane są różne opcje, ale decyzji jeszcze nie podjęto.

– Po decyzji sądu antymonopolowego Energa w pewnym sensie wraca w nasze „skarbowe” ręce i będziemy się zastanawiali, w jaki sposób kontynuować prywatyzację. Nie ma konkretnego pomysłu na realizację tej transakcji – przyznaje Paweł Tamborski, wiceminister skarbu państwa.

Wśród możliwych scenariuszy jest m.in. połączenie Energi z innymi podmiotami oraz wejście spółki na Giełdę Papierów Wartościowych.

– W tej chwili obowiązuje nas strategia rządowa dotycząca prywatyzacji sektora energetycznego, która przewiduje, że dwie największe spółki powinny pozostać pod kontrolą korporacyjną Skarbu Państwa, a dwie mniejsze spółki powinny być przedmiotem sprzedaży – przypomina Paweł Tamborski.

Zgodnie z przyjętą w 2010 roku „Polityką energetyczną Polski do 2030 roku” w rękach państwa musi pozostać pakiet kontrolny PGE i Tauronu. Wśród spółek przeznaczonych do prywatyzacji, oprócz Energi, jest jeszcze Enea. Tu jednak też resort skarbu nie podjął decyzji w sprawie sposobu sprzedaży udziałów.

– Enea jest notowana na giełdzie i w przeszłości podejmowaliśmy próby sprzedaży dużych pakietów akcji. Podobnie jak z Energą będziemy się zastanawiali, w jaki sposób zrealizować to założenie podstawowe, jakim jest prywatyzacja Enei. Dzisiaj nie ma konkretnych planów – zaznacza

wiceminister.

Planem resortu skarbu państwa są przychody z prywatyzacji, które w tegorocznym budżecie założono na poziomie 10 mld. Po 5 miesiącach w kasie jest 3,1 mld zł.

Źródło: [Newseria](#)